

ADOLF MORAWSKI

Suchedniów, dnia 3 czerwca 1948 r. o godz. 14.00 ja, Smolarczyk Wacław z Posterunku MO w Suchedniowie, działając na mocy: art. 20 przep. wpraw. KPK, z polecenia ob. Wiceprokuratora Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 23 marca 1948, Nr akt ŁN 79/47, wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. KPK, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 KPK, przy udziale protokolanta Koceli Alojzego, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o: prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 KPK, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 KK oświadczył:

Imię i nazwisko	Adolf Morawski
Imiona rodziców	Paweł i Bronisława z d. Pajek
Wiek	60 lat
Data i miejsce urodzenia	15 kwietnia 1901 roku, Ostojów
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	rolnik
Miejsce zamieszkania	Michniów, gmina Suchedniów
Stosunek do stron	obcy

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest, co następuje: Dnia 12 lipca 1943 roku o godz. 1.00 w nocy żandarmeria niemiecka i gestapo, ogólnie około 3000 razem Niemców, obstawili wieś Michniów dookoła kordonem, telefony z placówki do placówki załączyli i rano o godz. 4.00 pewne placówki spośród nich zaczęli przeprowadzać rewizję po domach w Michniowie do godz. 9.00. Idących ludzi, którzy szli do pracy do tartaku w wytwórni w Skarżysku, na kolej

itp., zaczęli zatrzymywać w lesie na skraju. Wówczas zatrzymali 50 mężczyzn i 20 kobiet. Kobiety wywieźli do Niemiec, a mężczyzn przywieźli samochodami do wsi do 6 stodół i 2 domów mieszkalnych i żywcem spalili. Następnie z domów podczas rewizji młodych mężczyzn zabrano 48 i również żywcem spalili w Michniowie na miejscu.

Oddziały partyzanckie, które były na Wykusie, dowiedziały się o tym barbarzyństwie, podciągnęły w nocy z 12 lipca na 13 lipca 1943 roku i zrobiły odwet tej nocy na pociąg urlopowy niemiecki, na odcinku pomiędzy Krzyżką a Berezowem, po czym wycofali się z powrotem do lasu przez pola michniowskie. Natomiast po przejściu oddziałów partyzanckich Niemcy, gestapo i żandarmeria, 2 powrotem 13 lipca 1943 r. o godz. 11.00 obtoczyli wieś, ludzi wpędzali do domów, bez wyjątku na wiek, i palili żywcem wszystkich, tak dzieci, jak i starców, i w ogóle.

Spalenie osób i zniszczenie wsi powstało przez Niemców za to, że w Michniowie oddziały partyzanckie polskie i desant sowiecki często się przechowywały w naszej wsi i ludność dostarczała żywność do lasu. O oskarżenie przed Niemcami na wieś Michniów zachodzi podejrzenie na Kwardowskiego Stefana, który mieszkał w Orzechówce, gm. Bodzentyn, z tych powodów, ponieważ ww. był zabrany w 1939 roku do niewoli niemieckiej i w 1942 roku był puszczony z niewoli, ażeby robił jakieś wywiady i oskarżał Polaków przed Niemcami. Nazwisk sprawców nie ustalono, jedynie może coś zapodać Materek Waćława, która obecnie zam. w Kielcach, ul. Targowa nr 23 m. 3, ponieważ ww. zabrał jakiś żandarm niemiecki, który brał udział w represji w Michniowie. Materek Waćława była karnie zabrana wówczas 12 lipca 1943 r. przez tegoż żandarma i służyła u niego około 1,5 roku po zajściu w Michniowie. Co do zwłok tychże ludzi, to były wszystkie spalone w ogniu, częściowo, tj. 5 osób znaleziono w polu zabitych i razem wszystkie 203 osoby zostały pochowane we wspólnej mogile w Michniowie, to znaczy szczątki spalonych osób i w ogóle.

Na tym kończę swoje zeznanie i po odczytaniu podpisałem.